

Sylwia KAROLAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

skarolak@amu.edu.pl

UTWORY O MATKACH I CÓRKACH

KOBIECE NARRACJE POSTMEMORIALNE

ABSTRACT Stories about Mothers and Daughters. The Feminine Post-memorial Literary Texts

From a large group of Polish postmemory literary texts, the author distinguishes a group that is considered to be significant and separate: *Rodzinna historia lęku* by Agata Tuszynska, *Utwór o Matce i Ojczyźnie* by Bożena Keff, *Włoskie szpilki* by Magdalena Tulli oraz *Frascati* by Ewa Kuryluk. All these works were written by women. There are stories about complicated, often difficult and painful relations between mothers and daughters. It is important that these mothers are Polish Jewesses and Holocaust survivors. Their daughters represent the “second generation”. Fathers are absent in the lives of their daughters for many reasons (divorce, death, journey). This absence enables dialogue between the mother and her adult child, which helps shape the identity of the daughter and create the story about the Holocaust experience – the most important caesura and trauma in the mother’s life.

Key-words: Shoah, postmemory, second generation, women’s stories

Słowa kluczowe: Zagłada, postpamięć, drugie pokolenie, narracje kobiece

WPROWADZENIE

Literatura polska, w której pojawiają się wątki postpamięciowe dotyczące Zagłady (choć nie tylko i nie wyłącznie), obejmuje już dziś obszerny korpus tekstów¹. W jego obrębie

¹ Imponującą liczbę tekstów wymienia i omawia w swej pracy Marta Cuber. Zob.: M. Cuber, *Metonimie*

szczególne wydają się te utwory, których autorzy nawiązują do rodzinnych związków z Zagładą. Przedstawiciele tzw. „drugiego pokolenia” przywołują historie swych rodziców, zaś należący do „pokolenia trzeciego” – wojenne przeżycia dziadków. To szczególnie grupa tekstów. Na ich osobność, ale i wyjątkowość wskazywało wielu badaczy. Na gruncie polskim, w trakcie spotkania poświęconego *Utworowi o Matce i Ojczyźnie*, Alina Molisak stwierdzała, że *kiedy się mówi o literaturze tzw. drugiego pokolenia, czyli literaturze dzieci ludzi, którzy ocalali z Zagłady, albo ludzi urodzonych po wojnie, którzy podejmują tematykę Zagłady, to w literaturze polskiej mamy prezentacje tego tematu, które ja uznaję za dosyć słabe, czyli z jednej strony książkę Marka Bieńczyka „Tworci” i z drugiej strony kilka książek, zaczynając od „Zagłady”, przez „Zmierzchy i poranki” oraz „Bociany nad powiatem” Piotra Szewca. Te kreacje to rodzaj opowieści z zewnątrz, rodzaj rekonstrukcji i wracania do świata, który był². Bardziej radykalny jest amerykański pisarz Melvin J. Bukiet, który opowiada się za prymatem i ekskluzywnością biograficznego charakteru „drugiego pokolenia”³: *Chcę powiedzieć każdemu, poczynając od Bellowów i Ozicków do Styronów i Wilkomirskich, „Odwalcie się. Znajdźcie sobie swoje własne nieszczęścia”, ale nikt nie może być prawodawcą artystycznych nakazów i być może nikt nie powinien nim być. Niemniej jednak, jeśli jest to rzeczywiście nasza historia, to mity są własnością publiczną. Ale nawet jeśli tak jest, to zachowujemy nasze pierwszeństwo. [...] Naszym zadaniem jest opowiadanie historii, krzyczenie „nigdy nie zapomnij!”, pomimo tego, że tam nas nie było⁴.**

Dość nadmienić, że także koncepcja Marianne Hirsch, co sama autorka *Family Frames* podkreśla, wypracowana została właśnie *w odniesieniu do dzieci ocalonych z Zagłady*⁵ i dopiero później, niejako wtórnie, uznana za użyteczną *do mówienia o pamięci drugiego pokolenia, która dotyczy innych kulturowych czy zbiorowych wydarzeń i doświadczeń traumatycznych*⁶. Ponadto w swej kolejnej książce *The Generation of Postmemory* badaczka idzie o krok dalej. Jak słusznie wskazuje Shoshana Ronen, *dla Hirsch [...] jest rzeczą oczywistą, że dyskurs odnoszący się do „drugiego pokolenia” nie dotyczy tylko biografii potomków pokolenia Szoa, ale również „mniej bezpośrednio dotkniętych uczestników” albo „socjologicznego czy kulturowego, a nawet literackiego drugiego pokolenia jako składnika pamięci zbiorowej*⁷.

Zagłady. O polskiej prozie lat 1987-2012, Katowice 2012, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 3027.

² Zob.: wypowiedź A. Molisak w trakcie spotkania *Wszystko o Matce-Żydówce. Wokół książki Bożeny Keff „Utwór o Matce i Ojczyźnie”*, [online] <http://genderstudies.pl/index.php/aktualnosci/feminarium/wszystko-o-matce-zydowce-wokol-ksiazki-bozeny-keff-utwor-o-matce-i-ojczyźnie-relacja>, 25 II 2014.

³ S. Ronen, *Od zmagania z bestią nazistowską w piwnicy do zmagania z tą bestią w nas samych*, przeł. z ang. S. Obirek, przeł. z hebr. M. Sobelman, [w:] *Porzucić etyczną arogancję. Ku reinterpretacji podstawowych pojęć humanistyki w świetle wydarzenia Szoa*, red. B.A. Polak, T. Polak, Poznań 2011, s. 83.

⁴ *Tamże*, s. 84.

⁵ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy na temat przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

⁶ *Tamże*, s. 254-255.

⁷ Ronen cytuje kolejno Hirsch i Milner. Zob.: S. Ronen, *Od zmagania...*, s. 83. Ronen sięga do artykułu Hirsch zamieszczonego w 2008 r. w „Poetics Today”. Tekst ten, w rozszerzonej postaci, przedrukowany

Każdy z utworów, które poddam analizie w niniejszym szkicu, powstał w oparciu o osobiste doświadczenie kobiet, przynależących biograficznie (a nie wyłącznie w sensie kulturowym i literackim) do „drugiego pokolenia” po Zagładzie. Wszystkie autorki są artystkami, literatkami, zawodowymi pisarkami – ich dzieła nie mają charakteru akcydentalnego. Każda z książek to opowieść przede wszystkim o relacji córek z matkami, ocalałymi Żydówkami (a więc po części także o samej Zagładzie). Ojciec, jeśli się pojawia, jest postacią spoza doświadczenia, jakim było Szoa (nie jest Żydem). Wszystkie historie przełamują tabu – po pierwsze ukazują ocalałego już „po” Wydarzeniu, po drugie relacja niedoszłych ofiar Zagłady z ich bliskimi jest nieprawidłowa lub zaburzona, po trzecie zaś one same nie są osobami o nieskazitelnym charakterze, powiedzieć można, że są zwykłymi ludźmi, mają wady i zalety. Ponadto Zagłada, którą przetrwały, nadal odciska wyraźne piętno na ich życiu; mimo iż rozegrała się w czasie przeszłym, oddziałuje na teraźniejszość. Każda z potomkiń zmagać się musi z prawdą o pochodzeniu swoim i pochodzeniu matki – z nadmiarem opowieści lub jej brakiem. Każda wreszcie doświadcza na własnej skórze, co oznacza bycie Żydówką w Polsce.

Teksty stanowiące przedmiot mojego zainteresowania opublikowane zostały w pierwszej i drugiej dekadzie XX w.: *Rodzinna historia lęku* w roku 2005, *Utwór o Matce i Ojczyźnie* trzy lata później, *Frascati* w 2009 roku, zaś *Włoskie szpilki* w roku 2011. Jak wspomniałam, ich autorki są reprezentantkami „drugiego pokolenia”, generacji postpamięci: Ewa Kuryluk urodziła się w roku 1946, Bożena Keff w 1948, Magdalena Tulli w 1955, a Agata Tuszyńska w roku 1957. Powiedzieć można, że prototypem pisania o relacji z ocalałymi z Zagłady bliskimi, pierwowzorem dla interesujących mnie tutaj opowieści, zwłaszcza tych, w których dostrzec możemy destrukcyjny wpływ doświadczeń żydowskiego rodzica na dziecko, jest w literaturze światowej *Maus* Arta Spiegelmana. Otwarcie o tej inspiracji mówi Bożena Keff⁸, wskazywano na takie powiązania również przy okazji recenzji *Utworu o Matce i Ojczyźnie*, a także książki Magdaleny Tulli⁹. Wymienionym wyżej dziełom szczególnie bliskie na gruncie polskim wydają się przede wszystkim książki Romana Grena, urodzonego w 1951 r. – wczesny, bo opublikowany w 1996 r., *Krajobraz z dzieckiem* oraz późniejsze, pochodzące z roku 2012, *Wyznanie*. Przeszłość swych bliskich, także w kontekście Zagłady, wspomina również przedstawiciel „trzeciego pokolenia”, autor *Pensjonatu* wydanego w roku 2010 – Piotr Paziński, rocznik 1973.

został w ostatniej książce Hirsch. Zob.: M. Hirsch, *The Generation of Postmemory. Writing and Visual Culture After the Holocaust*, New York 2012, s. 33, *Gender and Culture*.

⁸ Zob.: K. Bielas, *Nielegalny plik*, rozmowa z Bożeną Umińską-Keff, „Gazeta Wyborcza” 2008, 27 V, [online] http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,5250183,Nielegalny_plik.html, 4 III 2014; M. Janion, I. Filipiak, *Zmagania z Matką i Ojczyzną*, [w:] B. Keff, *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Kraków 2008, s. 82.

⁹ Zob.: P. Czapliński, *Mausoleum*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 37, [online] <http://tygodnik.onet.pl/kultura/mausoleum/8fsvl>, 27 II 2014; M. Zaleski, „Włoskie szpilki” *Magdalena Tulli*, [online] <http://www.institutksiazki.pl/ksiazki-detal,literatura-polska,3169,wloskie-szpilki.html>, 26 II 2014.

SCENY (POST)PAMIĘCI, HISTORIE RODZINNE, NARRACJE KOBIECE

O historiach i narracjach rodzinnych pisano w kontekście literatury tworzonej przez kobiety, także literatury współczesnej¹⁰. Analizie poddane zostało również kobiece doświadczenie wojny i Zagłady¹¹. Autobiografizm natomiast uznaje się za jeden z wyznaczników kobiecego pisarstwa¹². O swych biografiach, które legły u podstaw interesujących nas tutaj utworów, pisarki opowiadały w wywiadach¹³. Także w recenzjach podkreślano autobiograficzność dzieł Keff, Tulli, Kuryluk i Tuszyńskiej¹⁴. W przypadku *Utworu o Matce i Ojczyźnie* wskazywano na „silne uwikłanie w biografię”¹⁵, w kontekście *Włoskich szpilek* pisano o „zakamuflowanej autobiografii”¹⁶, we *Frascati* widzia-

¹⁰ A. Galant, *Zakochane bez pamięci. Szkic do współczesnych kobiecych „narracji rodzinnych”*, [w:] *Po-
etologie pamięci*, red. D. Śnieżka, Szczecin 2011, s. 261-284, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński*, t. 806; T. Czarska, *Historia rodziny – rodzina w historii*, [w:] *Prywatne/publiczne. Gatunki
pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasiów, Szczecin 2008, s. 193-232, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet
Szczeciński*, t. 723. Zob. także: M. Brzostowicz, *Wizerunek rodziny w polskiej prozie współczesnej*,
Poznań 1998, *Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”*, t. 8.

¹¹ Wymienię tylko najważniejsze prace: D. Dąbrowska, *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczaniu
historii*, Szczecin 2004, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński*, t. 512; A. Ubertowska,
„Niewidzialne świadectwa”. *Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu*, „Tek-
sty Drugie” 2009, nr 4, s. 214-226; A. Nikliborc, *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Trauma-
tyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych*, Kraków 2010; J. Stöcker-
Sobelman, *Kobiety Holocaustu. Feministyczna perspektywa w badaniach nad Shoah. Kазus KL
Auschwitz-Birkenau*, Warszawa 2012; B. Karwowska, *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, Kraków
2009, *Modernizm w Polsce*, t. 28; P. Czapliński, *Wypowiadanie wojny. Literatura najnowsza wo-
bec okresu 1939-1945*, [w:] *Wojna i postpamięć*, red. Z. Majchrowski, W. Owczarski, Gdańsk 2011,
s. 417-439.

¹² Zob.: A. Ubertowska, *Archeologie pamięci. Współczesne kobiece narracje o wojnie*, [w:] *Wojna i postpa-
mięć*, s. 187-198.

¹³ Zob. np. rozmowy z E. Kuryluk: E. Winnicka, *Kangur w skórze słonia. Rozmowa z Ewą Kuryluk. O
powojennym dzieciństwie, traumach, chorobie i wytchnieniu, które daje sztuka*, „Polityka” 2010,
27 III, [online] [http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1504420,1,rozmowa-z-ewa-
kuryluk.read,3](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1504420,1,rozmowa-z-ewa-kuryluk.read,3) III 2014; M. Wilk, *Życie jako dzieło sztuki*, „Polityka” 2009, 13 X, [online] [http://
www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/304502,1,zycie-jako-dzielo-sztuki.read,15](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/304502,1,zycie-jako-dzielo-sztuki.read,15) IV 2014;
rozmowę z M. Tulli: K. Kubisiowska, *Magdalena Tulli: Ludzik mi padł, więc gram następnym*, „Ga-
zeta Wyborcza” 2011, 30 X, [online] [http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,10548289,Mag-
dalena_Tulli_Ludzik_mi_padl_wiec_gram_nastepnym.html](http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,10548289,Magdalena_Tulli_Ludzik_mi_padl_wiec_gram_nastepnym.html), 15 IV 2014; rozmowę z B. Keff:
K. Bielas, *Nielegalny plik*.

¹⁴ Zob. np.: G. Wysocki, *Magdalena Tulli, „Włoskie szpilki”*, dwutygodnik.com, [online] [http://www.
dwutygodnik.com/artykul/2862-magdalena-tulli-wloskie-szpilki.html](http://www.dwutygodnik.com/artykul/2862-magdalena-tulli-wloskie-szpilki.html), 15 IV 2014.

¹⁵ A. Choduń, *Córka o matce, czyli „potwór” Bożeny Keff*, „Tygiel Kultury” 2011, nr 7-9, [online] [http://
www.tygielkultury.eu/7_9_2011/aktual/30.htm](http://www.tygielkultury.eu/7_9_2011/aktual/30.htm), 4 III 2014.

¹⁶ T. Sobolewski, *Nike 2012. Magdalena Tulli: nie ma zmyślonych opowieści*, „Gazeta Wyborcza” 2012,
15 IX, [online] [http://wyborcza.pl/1,75475,12487543,Nike_2012_Magdalena_Tulli_Nie_ma-
zmyslonych_opowieści.html](http://wyborcza.pl/1,75475,12487543,Nike_2012_Magdalena_Tulli_Nie_ma_zmyslonych_opowieści.html), 4 III 2014.

no opowieść o „tajemnicach, rodzinnych tabu”¹⁷, zaś *Rodzinną historię lęku* określano mianem „pierwszej polskiej autobiografii drugopokoleniowej”¹⁸.

Portrety rodzin oraz poszczególnych ich członków bez trudu odnaleźć można w literaturze polskiej podejmującej temat Zagłady. Myślę tutaj o tej jej części, która oparta jest na pamięci, na doświadczeniu bezpośrednim, przede wszystkim doświadczeniu ofiar (ale i świadków), by przywołać choćby *Chleb rzucony umarłym* Bogdana Wojdowskiego, *Żydowską wojnę* Henryka Grynberga, *Czarny potok* Leopolda Buczkowskiego, *Czarne sezony* Michała Głowińskiego; zaś na gruncie poezji na przykład *Pamiętnik miłości* Stanisława Wygodzkiego, czy *Dzieci getta* Stefanii Ney. Lista jest długa, zaś problem zasługuje na osobne potraktowanie. Szczególną grupę tekstów, po części tylko pokrywającą się z poprzednią, stanowią te, które poświęcone zostały wojennym losom dzieci żydowskich¹⁹.

Lawrence Langer w odniesieniu do wydarzeń Zagłady pisał: *Wśród wielu zbrodni, jakich dopuściły się wobec swoich ofiar hitlerowskie Niemcy, jedną z najpoważniejszych było zerwanie więzi rodzinnych*²⁰, zaś swe rozważania kończył spostrzeżeniem: *Więź między rodzicami i dziećmi w takich i w tysiącach innych, podobnych rodzin, które [...] [mają] stratę do opłakania, jest bardzo złożona*²¹. O ile Langer w swym szkicu analizuje wyłącznie świadectwa odnoszące się do czasu Zagłady, to dostrzega w konkluzji, że spostrzeżenia odnośnie do destrukcyjnego wpływu Szoa na kondycję rodziny odnoszą się z powodzeniem także do dekad powojennych.

Psychiatrzy natomiast wyróżniają sześć kategorii służących do opisu rodzin zakładanych przez ocalałych z Zagłady: rodziny ofiar (*victim families*), rodziny bojowników (*fighter families*), rodziny wycofane (*numb families*), rodziny „tych, którzy tego dokonali” (*families of „those who made it”*), rodziny „życie idzie dalej” (*„life goes on” families*) oraz rodziny rozszczepione (*split families*)²². Nie chcę w tym miejscu wpisywać rodzin przedstawionych na kartach interesujących mnie utworów w żaden z wymienionych modeli. Ciekawe poznawczo wydaje mi się natomiast przedstawienie pewnych ich cech,

¹⁷ J. Strzałka, *Sekrety rodzinne. Recenzja książki: Ewa Kuryluk, „Fracati”*, „Polityka” 2009, 13 X, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/304410,1,recenzja-ksiazki-ewa-kuryluk-fracati.read,4III2014>.

¹⁸ T. Łysak, *Meandry ujawniania – późne odkrycie tożsamości w „Rodzinnej historii lęku” Agaty Tuszyńskiej*, [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. E. Domańska, P. Czapliński, Poznań 2009, s. 195, *Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”*, t. 56.

¹⁹ O obrazach śmierci żydowskiego dziecka w zapisach polskiej literatury o Zagładzie mówiłam w trakcie seminarium „Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej”, które w dniach 13-15 grudnia 2013 r. odbyło się w Poznaniu. Zob.: S. Karolak, *Zabójstwo dziecka w literaturze polskiej o Zagładzie*, [w:] *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, red. nauk. K. Ilski i in., Poznań 2014, s. 163-179, *Badania Interdyscyplinarne – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, nr 36.

²⁰ L. Langer, *Scena pamięci. Rodzice i dzieci w tekstach i świadectwach Holokaustu*, przeł. J. Mikos, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1/2, s. 127.

²¹ *Tamże*, s. 139.

²² Przywołuję tutaj ustalenia i wyniki badań Katarzyny Prot-Klinger, *Wpływ traumy na relacje w rodzinie*, [w:] *taż, Życie po Zagładzie. Skutki traumy u ocalałych z Holocaustu. Świadectwa z Polski i Rumunii*, Warszawa 2009, s. 83-84, *Monografie Psychiatryczne*, 9.

które jak sądzę, zdają się opisywać (niewyczerpująco) relacje rodzinne (a właściwie: relacje między matkami a córkami) poddawane analizie w niniejszym szkicu. I tak: w rodzinach ofiar *somatyzacja stanowi nieświadomą ekspresję żaloby i złości, sprzyja także kontroli i manipulowaniu wśród członków rodziny*²³, podobnie jak w rodzinach bojowników *nadopiekuńczość dzieci wobec rodziców i nadmierne włączanie się rodziców w życie dzieci ogranicza ich relacje z osobami spoza rodziny*²⁴; w rodzinach wycofanych *dzieci nie wierzą, że inni mogą uznać ich za wartych uwagi*²⁵; natomiast w rodzinach „tych, którzy tego dokonali” dominuje strategia zaprzeczania – *często przeszłość jest ukrywana przed dziećmi, bądź komunikowana nie wprost*²⁶. Ponadto, o czym wspomina Katarzyna Prot-Klinger, omawiając charakterystykę rodzin rozszczępionych, *matki ocalone z Holocaustu przekazują w rodzinach raczej model ofiary, gdy ojcowie prezentują postawę identyfikacji z bojownikiem, natomiast w sytuacji, gdy matki mówią o swoich doświadczeniach, dzieci (szczególnie córki) poprzez identyfikację, widzą siebie także w roli ofiary*²⁷. Zasadne wydaje się zatem podkreślenie, że *nie treść przekazu, a jego sposób, „narracja” rodziców, wpływa na adaptację drugiego pokolenia*²⁸.

W historii, którą opowiada Bożena Keff²⁹, ojciec *zostawiony zostaje poza nawiasem* – jak mówią w duecie Narratorka i Usia – *nie dlatego nie ma na obrazku Ojców, / że być nie powinno. Powinno, bez dyskusji. [...] Ale taki jest nasz przypadek*³⁰. Ojciec-mężczyzna przedstawiony zostaje stereotypowo: jako powołany do innych, być może wyższych celów niż „zwykłe”, rodzinne życie, ale także jako ten, który rodzinę opuszcza, kto odchodzi do świata rywalizacji, władzy, folgowania ciału i zmysłom. W schemacie tym dziecko zostaje z matką, bo „nie ma jak Matka”.

Z kolei we *Włoskich szpilkach* ojciec, Włoch z pochodzenia, *zostawia córkę samej sobie*³¹ – mimo że często jest w domu, nie poświęca dziecku uwagi, nie dostrzega jego samotności, opuszczenia, braku matczynej miłości. Wydaje się funkcjonować wyłączenie na linii Warszawa–Mediolan, mentalnie pozostaje nieustannie poza domem, z dala od jego spraw: *ojciec niemowlęcia, przystojny cudzoziemiec zza żelaznej kurtyny, [...] pochwalał ideę wychowania bez rozpieszczania, w zdrowym chłódzie. Poza tym trochę się brzydził: niemowlęta są zawsze zaślinione, zawsze roztaczają specyficzny zapaszek. W jego rodzinie małymi dziećmi zajmowały się niani*³².

²³ Tamże, s. 83.

²⁴ Tamże, s. 83-84.

²⁵ Tamże, s. 84.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Ojciec Bożeny Keff, o czym mówi sama pisarka i na co wskazują recenzenci, np. cytowana uprzednio A. Choduń, popełnił samobójstwo, gdy jego córka miała sześć lat.

³⁰ B. Keff, *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, s. 68. Dalej oznaczam w tekście głównym *UoMiO* i podaję numer strony.

³¹ M. Zaleski, „*Włoskie szpilki*”...

³² M. Tulli, *Włoskie szpilki*, Warszawa 2011, s. 13. Dalej cytaty oznaczam w tekście głównym *Wsz.* i podaję numer strony.

W świetle tym bardzo szczegółowe wydają się portrety ojców nakreślone przez Ewę Kuryluk i Agatę Tuszyńską, choć główną cechą ojca tej ostatniej jest właśnie ciągła nieobecność. Bogdan Tuszyński z racji wykonywanego zawodu często przebywał poza domem. Był dla córki przybyszem z dalekiego, lepszego świata – tatą, z którego mogła być dumna, gdy słyszała jego głos w radiu. Długo myślała, że rozstanie rodziców nastąpiło z winy ojca, nie przypuszczała, że mogła to być decyzja matki, która zakochała się w innym mężczyźnie. Jak przyznaje Tuszyńska, mówić można o co najmniej niechętnym stosunku jej ojca do Żydów. W *Rodzinnej historii lęku* czytamy: *Matka samotna, oparta o mnie i o moje życie. Ojciec otoczony drugą rodziną, z dwiema wnuczkami, po jednej od każdej z córek, i planami następnych książek o historii sportu. Nie ustaje w wysiłku tworzenia. Jak zawsze głośno krzyczy, na rząd, na prawicę, na lewicę, na Kościół, na Żydów*³³.

Natomiast Karol Kuryluk, zwany Łapką, pojawia się na kartach *Frascati. Apoteozy topografii*, utworu programowo poświęconego i dedykowanego jego żonie³⁴. Jest ostoją rodziny, nauczycielem wartości, źródłem spokoju. Nie tylko odnosi sukcesy zawodowe, ale doskonale zajmuje się rodziną, trzyma ją w ryzach, zwłaszcza w trakcie nawrotów choroby psychicznej żony. Dla córki stanowi wzór do naśladowania. Jak się później okaże, jest przy tym bohaterem – w czasie wojny ratował lwowskich Żydów, za co odznaczony został medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Jedną z tych, którym Karol Kuryluk udzielił pomocy, była Miriam Kohany, jego późniejsza żona, matka Ewy i Piotra. Przedwczesna śmierć Łapki jest wielkim ciosem przede wszystkim dla córki, która na swe barki przyjąć musi odtąd ciężar opieki nad matką i bratem. To właśnie ojciec nauczył Ewę Kuryluk, że w obliczu choroby matki musi zachować się dzielnie, że nie może uciec: *Przysięgam Łapce tamtej nocy. I stąd, choć nieraz brakowało mi kuraju, przychodziłam w końcu po rozum do głowy ze strachu, żeby nie przepoczwarzyć się w tchórze. Gdybym nim została, nie dowiedziałabym się nigdy, jak dzielnym człowiekiem okaże się mama*³⁵.

W sytuacji, gdy nie ma ojca (praca zawodowa, wyjazdy, rozwód, samobójstwo, śmierć), jedynym rodzicem pozostaje naznaczona traumatycznym doświadczeniem z przeszłości matka, co istotne szczególnie w kontekście polskim: matka-Żydówka. Bażań, którym jest obciążona, nie umyka czujnym, dziecięcym oczom. Bohaterki analizowanych w tym szkicu utworów przypominają sobie, że już w dzieciństwie odbierały sygnały, które wskazywały nie tylko na żydowskie pochodzenie ich matek, ale także na fakt, że są jednymi z ocalałych, że przeżyły Zagładę. Córki stają się spadkobierczyniami rodowodu, innego niż rodowód ojca³⁶, a tym samym spadkobierczyniami traumy, ściśle z żydowskim rodowodem związanej.

³³ A. Tuszyńska, *Rodzinna historia lęku*, Kraków 2005, s. 40-41. Dalej cytaty oznaczam w tekście głównym *Rhl*. i podaję numer strony.

³⁴ Kuryluk mówi: *W „Goldim” mama była marginesowa, chciałam jej oddać głos* – D. Jarecka, *Ewa Kuryluk: każdy jest dla kogoś dobry*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 6 X, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,7112897,Ewa_Kuryluk_Ktos_jest_dla_kogos_dobry.html, 27 II 2014.

³⁵ E. Kuryluk, *Frascati. Apoteoza topografii*, Kraków 2009, s. 123. Dalej cytaty oznaczam w tekście głównym *Fr*. i podaję numer strony.

³⁶ Tylko ojciec Bożeny Keff był z pochodzenia Żydem. Wzmianka o tym nie pojawia się na kartach *Utworu o Matce i Ojczyźnie*. Pisarka mówi o pochodzeniu rodziców w wywiadach.

UTWORY O MATKACH I CÓRKACH

Do postaci matek odsyłają już tytuły analizowanych w niniejszym szkicu utworów: bezpośrednio, jak w *Utworze o Matce i Ojczyźnie*, lub pośrednio. I tak: ulica Frascati i zlokalizowane tam mieszkanie, zwane „małą Italią”, to miejsce ukochane przez Marię Kuryluk, z którego nie chciała wyprowadzić się do przestronnej willi. To skarbiec rodzinnych pamiątek, których nie sposób przejrzeć, a także, przed wszystkim, miejsce, w którym znajdują się klucze do tajemnicy pochodzenia i wojennego losu matki Ewy Kuryluk. „Rodzinny lęk”, którego historię opowiada Agata Tuszyńska, związany jest bezpośrednio z żydowskim pochodzeniem matki. Chodzi bowiem o to, by nikt żydowskości nie odkrył; to paradoksalnie lęk przed życiem w strachu, które trzeba będzie wieść po tym, gdy prawda wyjdzie na jaw. Atrybutem matki są także tytułowe włoskie szpilki. Córką zna doskonale ubrania rodzicielki oraz jej buty – nie może natomiast w żaden sposób zbliżyć się do ich właścicielki. Dziewczynka rozpoznaje charakterystyczny stukot matczynych obcasów, podziwia lekkość i grację, z jaką się porusza. Tak samo dźwięczały obcasy, gdy matka szła do pracy, w której spędzała całe dnie, uwolniona od córki; tak samo brzmiały, gdy podchodziła do córki, by wymierzyć jej siarczysty policzek.

We wszystkich analizowanych tekstach córki zabierają głos po osiągnięciu pełnej dojrzałości i jedynie w retrospekcjach przywołują własne dzieciństwo – wydarzenia przedstawiane są wówczas najczęściej z perspektywy dziecka. Natomiast matki są już wówczas osobami w podeszłym wieku. Wspominają młodość świadomie (*Frascati*) lub na skutek choroby (*Włoskie szpilki*). Wedle Halbwachsa zachodzące w rodzinie *nieuchronne przemiany: wypadki śmierci, narodziny, choroby, nadchodząca starość, zwolnienie czy rozwój indywidualnej aktywności organicznej jej członków – wszystko to stopniowo modyfikuje jej wewnętrzną strukturę*³⁷, zaś ewolucja ta dostrzegana jest przez tych członków rodziny, którzy nie izolują się całkowicie od świata zewnętrznego, nie zamykają się w rodzinnych ramach. Dorosłe już córki z własnej woli lub wskutek życiowej konieczności spędzają ze swymi matkami dużo czasu. Zasadne wydaje się tutaj odwołanie do koncepcji Virginii Woolf, sformułowanej we *Własnym pokoju*, i nieznaczna jej modyfikacja. Wydaje się bowiem, że rozmowy w obrębie kobiecej wspólnoty, rozmowy kobiet z kobietami, dzielącymi „wspólny pokój”, stwarzającymi wspólną przestrzeń – koegzystencji, dialogu, pozwalają na dotarcie do wydarzeń z przeszłości, dotychczas dla młodszej z kobiet niedostępnych, a także – stworzenie więzi. Ale postpamięć oparta jest nie tylko na pamięci rodziny, na obecnych w niej narracjach. Konieczność wyjścia poza rodzinne ramy pojawia się przede wszystkim wówczas, gdy wspomniane narracje mają charakter szczątkowy, gdy pełne są białych plam, luk, które domagają się uzupełnień. Córki sięgają zatem do tego, co pozostaje w ich zasięgu: do opowieści bliskich – przyjaciół, innych członków rodziny, do ksiąg metrykalnych, rodzinnych zbiorów zdjęć, pro-

³⁷ M. Halbwachs, *Zbiorowa pamięć rodziny*, [w:] tenże, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, s. 248, *Biblioteka Socjologiczna*.

szą o pomoc historyków, wyjeżdżają do miejsc, w których rozgrywały się dramatyczne, dotyczące Zagłady, doświadczenia ich matek – kupują przewodniki turystyczne, aktualne i stare plany miast, zachowują się jak detektywi. To córki poszukują sposobu, by opowiedzieć o życiu matek, a więc także: by opowiedzieć o Zagładzie. Jak czytamy w *Zbiorowej pamięci rodziny: Najczęściej ci spośród nich, którzy nie całkiem izolują się od innych społeczeństw rodzinnych i od otaczającego społeczeństwa w ogóle, stwierdzają, że ich rodzice już nie są dzisiaj tacy jak dawniej, poprawiają więc i uzupełniają zbiór wspomnień rodzinnych, przeciwstawiając niepewnym słowom starzejących się świadków opinie ludzi z innych rodzin, a także analogie, pojęcia bieżące oraz zespół idei przyjętych w ich czasach, poza ich grupą, ale wokół niej. Tak oto historia nie ogranicza się do odtwarzania opowieści ludzi współczesnych minionym wydarzeniom, ale z epoki na epokę retuszuje je, nie tylko dlatego, że dysponuje innymi świadectwami, ale i po to, by przystosować te opowieści do sposobów myślenia i przedstawić sobie przeszłość ludzi teraźniejszych*³⁸.

W badaniach psychiatrycznych mówi się o międzygeneracyjnym przekazie traumy, na który składają się: zmowa milczenia z towarzyszącym jej fenomenem „podwójnej ściany” (*Rodzice nie mówią, a dzieci nie pytają. Jeżeli ktoś otworzy okno po swojej stronie, to z reguły napotyka ścianę po drugiej*³⁹); niewerbalna komunikacja pomiędzy nowonarodzonym dzieckiem i ocalałą z Holocaustu matką⁴⁰ – dziecko wyczuwa i niejako „wchłania” smutek rodzicielki, jej z troską, deficyt uczuć, stan ciągłego napięcia. Wedle tych ustaleń „drugie pokolenie” absorbuje nie tylko emocje, ale także traumatyczne treści – *opisuje doświadczenia wojenne rodziców tak, jakby w nich uczestniczyło, pomimo świadomych dążeń rodziców do nieobciążania ich tą wiedzą*⁴¹; pojawia się zjawisko transpozycji, czyli *żałoby po obiektach, które nie zostały bezpośrednio utracone przez żałobnika (na przykład rodzina, która zginęła przed narodzeniem osoby z „drugiego pokolenia”), powodującej życie w dwóch wymiarach czasowych – przeszłości i teraźniejszości. Wskutek odwrócenia procesu identyfikacji projekcyjnej dzieci stają się kontenerem na niemożliwe do pomieszczenia uczucia rodziców – żałoby i agresji*⁴².

Świadectwa tych konsekwencji urazu rodziców, w tym wypadku matek, odnajdujemy w analizowanych tekstach⁴³. Na milczeniu opiera się powojenna egzystencja bohatererek *Włoskich szpilek*, *Rodzinnej historii lęku* oraz *Frascati*. Jak pisze Magdalena Tulli, o pożarze, po którym wydarzyło się to wszystko, wiedziałam. Wszędzie oprócz naszego domu o nim się mówiło (*Wsz.*, s. 31), zaś matka rozumiała, że trzeba zachowywać się,

³⁸ Tamże, s. 249.

³⁹ K. Prot-Klinger, *Wpływ traumy...*, s. 85.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 87.

⁴² Tamże, s. 88.

⁴³ Matka Ewy Kuryluk mówi wprost: *Uraz jest jak tabu [...] przechodzi z matki na dziecko, z pokolenia na pokolenie. [...] Ale to nie może trwać wiecznie [...] nikt nie chce siedzieć pod podłogą do zgonu* (*Fr.*, s. 136). Wspomina także i pyta: „*Meine Kleinen*” też to miały [empatię – S.K.], ale nie w takim stopniu. Czy dzieci ofiar utożsamiały się odruchowo z ofiarami? (*Fr.*, s. 113). Znaczące, że w początkowych partiach *Fr.*, niedobitkiem Maria Kuryluk nazywa siebie (*Fr.*, s. 11), później mianem tym określi siebie i syna (*Fr.*, s. 27), następnie siebie i córkę (*Fr.*, s. 315).

jakby nigdy nie było żadnej przeszłości (Wsz., s. 25). Agata Tuszyńska stwierdza, że matka *nie chciała zrzucić dziecku na barki ciężaru, którego nie będzie w stanie udźwignąć. Nie chciała, żeby jej córka rosta w lęku i poczuciu krzywdy. Sądziła, że można poruszyć ten temat, kiedy będzie mogła to unieść i ewentualnie się bronić* (Rhl., s. 10). Ani Halina Przedborska-Tuszyńska, ani Agata Tuszyńska nie pamiętają okoliczności czy sposobu, w jaki przekazana została prawda o wojennym losie tej pierwszej, a zarazem – pochodzeniu obydwu kobiet. Skądinąd wiadomo, że autorka *Rodzinnej historii lęku* miała wówczas 19 lat. Natomiast matka Ewy Kuryluk wymogła na niej obietnicę, że do końca jej życia córka *nie będzie rozgłaszać naszej historii ani szukać śladów* (Fr., s. 237). Był rok 1985. Prośba Marii Kuryluk była konsekwencją twierdzącej odpowiedzi na pytanie zadane jej przez córkę: *Czy jesteś...?* (Fr., s. 237).

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w *Utworze o Matce i Ojczyźnie*. Tutaj matka mówi o swoim doświadczeniu nieustannie. Jak piszą Maria Janion i Izabela Filipiak, narracja matki służy podkreśleniu zarówno jej prawa do życia, jak i związku z rodziną, która zginęła. W układzie tym nie ma miejsca dla córki, która z *Niczym nie ma Niczego wspólnego*. Osaczona Usia próbuje uciec od zawłaszczającej opowieści. Jednak *aby utrzymać córkę w gotowości do słuchania, matka grozi samobójstwem [...] Życzy sobie, by córka była „moim mężem, moją matką-ojcem” i umacnia w niej poczucie winy: „bo to było dla ciebie, przez ciebie, z twojego powodu”⁴⁴. Córkę urodziła, aby mieć rodzinę, aby nie być samą, by zyskać jakąś tożsamość* (UoMiO, s. 10).

Także we *Włoskich szpilkach* posiadanie dziecka było dla matki legitymizacją istnienia w teraźniejszości i przyszłości. Jednak, jak wskazuje Tulli, i tutaj transakcja była wiązana, gdyż ta, która dała życie, *oczekiwała pomocy. Dziecko powinno było zrozumieć, że to ona na coś liczy, że czegoś potrzebuje i że jej się to należy* (Wsz., s. 27). Ceną, jaką zmuszona była zapłacić córka, była egzystencja w cieniu doświadczenia matki, po którym *w niej samej coś spłonęło i zgasło* (Wsz., s. 30). Jak pisze Tadeusz Sobolewski, prócz balansowania między Mediolanem a Warszawą *jest jeszcze jedna granica, którą narratorka „Włoskich szpilek” musi nieustannie przekraczać – matka nienależąca do żadnego z dwóch światów. Sama była „tym trzecim, odciętym, niedostępnym” światem. Wypalonym po obozie⁴⁵*.

Maria Kuryluk obawia się tajemniczych innych – tych, którzy mordują (Fr., s. 5), Gestapo dostrzega także podczas wakacji, na jednym ze statków (Fr., s. 24), zapomina o swoich dzieciach (Fr., s. 6), które chodzą brudne (Fr., s. 24), podobnie zresztą jak ona sama (Fr., s. 6), wspomina o śladach wojny w psychice (Fr., s. 113), wreszcie mówi: *Po śmierci Teddy’ego pomieszało mi się w głowie* (Fr., s. 158). Ewa Kuryluk w wywiadzie udzielonym już po śmierci matki wspomina: *Nic nie wskazuje na to, że przed wojną mama chorowała psychicznie. [...] Wydaje mi się, że choroba wybuchła u mamy na skutek przeżyć wojennych i powojennych – pogromów w Krakowie i Kielcach. No i zagadkowego zgonu jej pierwszego męża Teddy’ego Gleicha [...] Mama bała się panicznie o mnie i Piotrusia. Może ukrywała się, by i nas ukryć? Ukrywała się do śmierci 1 stycznia 2001 roku⁴⁶*.

⁴⁴ M. Janion, I. Filipiak, *Zmagania...*, s. 85.

⁴⁵ T. Sobolewski, *Nike 2012. Magdalena Tulli...*

⁴⁶ E. Winnicka, *Kangur w skórce słonina...*

Według Ewy Kuryluk to jej brat najsilniej odczuł konsekwencje wojennej traumy matki, jak mówi: *zagładę Żydów wziął sobie do serca bardziej niż ja*⁴⁷. Choroba Miriam Kohany, jej depresja i schizofrenia, wpływały na życie całej rodziny. Wywoływały bunt nastolatki, która nazywała matkę *cholerną, starą wariatką* (*Fr.*, s. 121, 154, 199, 200, 202, 203). Ta zaś groziła synkowi pięścią, a córce pokazywała język (*Fr.*, s. 203). Narratorka *Utworu o Matce i Ojczyźnie* nazywa matkę „tyranicą pustki”, „kretynką”, „hieną”, jej mowę określa natomiast jako „szczekanie”, zaś swą reakcję na zachowanie matki streszcza w stwierdzeniu: „pocałuj mnie w dupę”.

Autorki interesujących w kontekście niniejszych rozważań utworów podjęły się zatem iście karkołomnego zadania: nie tylko opisały relację z matką, nie tylko przedstawiły często wstydlive sekrety rodzinne, powiedzieć można „prywatne sprawy”, które nie powinny ujrzeć światła dziennego, ale także, co najważniejsze – ukazały ocalałe z Zagłady matki w ich pozagładowej codzienności, w życiu „po”, w życiu naznaczonym piętnem Zagłady, która już się dokonała. Warto podkreślić w tym miejscu, że Kuryluk opublikowała *Frascati*, zaś Tulli *Włoskie szpilki* już po śmierci najbliższych. Inaczej było w przypadku Agaty Tuszyńskiej i Bożeny Keff. Maria Janion i Izabela Filipiak podkreślały, iż *opisanie matki przez córkę to zadanie ryzykowne (jesli zdradzimy matkę, to kto nam zostanie?) i społecznie mało aprobowane (konsensus społeczny mówi, że matkę trzeba szanować), a wreszcie obrazoburcze. Tym bardziej że matka z „Utworu o Matce i Ojczyźnie” jest polską Żydówką, która jako jedyna z całej rodziny przeżyła Holokaust. Jest nosicielką tragedii prywatnej, a także tragedii swojego narodu*⁴⁸. Matka jest zatem ofiarą, tą, która ocalała. Joanna Ostrowska stwierdzała, że dla dyskursu poholokaustowego pojęcie ofiary jest pojęciem kluczowym oraz że *dyskurs przeszłości jest wytwarzany pod kontrolą strażników zbiorowej pamięci, zaś pamięć oddana w ręce pokrzywdzonych modelowana jest przez poddawane ideologizacji mechanizmy kontrolujące jej „czystość”*⁴⁹. Za Raulem Hilbergiem wskazywała na hierarchizację ocalałych w zależności od stopnia ryzyka i rozmiaru cierpienia, które przypadły im w udziale, a także podkreślała istnienie zjawiska tabuizacji i stygmatyzacji pewnych grup ofiar, które *nie wpisują się w powszechnie obowiązującą hierarchię ocalałych*⁵⁰. Ponadto Ostrowska, na przykładzie dialogu Hanny Krall i Marka Edelmana, zamieszczonego w *Zdążyć przed Panem Bogiem*, zwracała uwagę na kształt społecznych oczekiwań, dotyczących tego, kto może być ofiarą, jaki powinien być ktoś, kogo określać można tym mianem⁵¹. Na trudności pojawiające się w sytuacji, gdy chcemy podjąć się oceny pewnych postaw i zachowań ofiar,

⁴⁷ Tamże. Piotr Kuryluk, brat Ewy, podobnie jak ich matka cierpiał na chorobę psychiczną.

⁴⁸ M. Janion, I. Filipiak, *Zmagania...*, s. 81.

⁴⁹ J. Ostrowska, *Obca ofiara – figura prostytutki obozowej i jej wyparcie w dyskursie poholokaustowym*, „uniGENDER” 2010, nr 1, [online] www.unigender.org/?page=biezacy&issue=04&article=02, 2 II 2014. Tekst w zmienionej formie ukazał się także w tomie: *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. P. Trojański, Oświęcim 2008, s. 285-292.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ – Czy zresztą wypada pisać, że w getcie były prostytutki? – Nie wiem. Pewnie nie. W getcie powinni być męczennicy i Joanny d’Arc, prawda? – tamże.

wskazywał cytowany uprzednio Langer⁵². W odniesieniu do złożoności relacji między ocalałymi rodzicami a ich urodzonymi po wojnie dziećmi konkludował: *Najlepszym wyrazem hołdu, jaki możemy im złożyć, to wyobrazić sobie, jak wielkie znaczenie w ich pamięci ma stres związany z nieobecnością zmarłych – nigdy niekończąca się walka o to, by odzyskać jakiś fragment tamtego utraconego życia*⁵³. Przemysław Czapliński natomiast pytał: *Czy niedoszła ofiara Holokaustu może okazać się człowiekiem złym? Podłym? Czy może być rasistą? Żle wychowywać swoje dzieci? Znęcać się nad nimi psychicznie?*, i udzielał prostej, acz trudnej odpowiedzi: *Życie podpowiada, że tak*⁵⁴.

W analizowanych tekstach pojawia się nowe spojrzenie na ofiarę. To spojrzenie post-pamięciowe – niedoszła ofiara Zagłady nie jest ukazana w sytuacji granicznej, jej życie nie jest bezpośrednio zagrożone. Widzimy ją w oderwaniu od doświadczenia, które nadało jej status ofiary – w interakcjach z najbliższymi. Dostrzegamy ponadto, jak bardzo jest ludzka, niedoskonała. Oczom czytelnika ukazane zostają jej choroby, niedomagania wynikające ze starości, wreszcie: jej fizjologia. Rozumiemy, że córka ma dość matki, która znęca się nad nią psychicznie, że nie potrafi znieść matki-schizofreniczki, matki-agresora. W takiej matce nie widzimy ofiary. Następuje znaczące, kluczowe przesunięcie: jeśli to córka staje się ofiarą tej, która dała jej życie, to kim jest matka?

WIĘŹNIARKI PIEKIELNEJ PLANETY

W *Mausie*, stanowiącym, jak wspomniałam, pierwowzór literackiego przedstawienia skomplikowanych relacji między ocalałym z Zagłady rodzicem a jego potomkiem, to między ojcem a synem rozgrywa się główna oś dramatycznego napięcia. Andzia Spiegelman popełniła samobójstwo w 1968 r. Podobnie jak matka Ewy Kuryluk zmagająca się z zaburzeniami psychicznymi. Już przed wojną walczyła z depresją. Doświadczenia wojenne: pobyt w getcie i w KL Auschwitz-Birkenau, ukrywanie się, permanentny strach, a także śmierć synka i niemal całej rodziny pogorszyły tylko jej stan. Tom pierwszy *Mausa* dedykowany jej właśnie matce autora. W jego obręb włączony został *Więzień piekielnej planety*, bardzo osobisty komiks, narysowany przez Spiegelmana w następstwie samobójczej śmierci jego matki. Syn tyleż próbuje określić możliwe przyczyny, dla których Andzia targnęła się na swoje życie: *KLIMAKTERIUM! DEPRESJA! HITLER TO ZROBIŁ! MAMUSIU! SUKA*⁵⁵, co oskarża: *A więc, mamo, jeśli mnie słyszysz... Gratulacje! Popętniłaś zbrodnię doskonałą... wpełchnęłaś mnie tutaj... zrobiłaś*

⁵² Badacz, analizując dzienniki, notatki oraz wspomnienia ofiar, stwierdzał, iż w obliczu dramatycznych sytuacji, przekraczających wszelkie uprzednie wyobrażenia członków rodzin, rodzice i dzieci często byli zmuszeni zachowywać się w sposób, który w normalnych czasach byłby nie do pomyślenia. Takie momenty, opisane w licznych dziennikach, świadectwach i wspomnieniach, pozostawiły nam kłopotliwe dziedzictwo pamięci, o którym nie da się łatwo zapomnieć – L. Langer, *Scena pamięci...*, s. 127.

⁵³ *Tamże*, s. 139.

⁵⁴ P. Czapliński, *Zagłada i profanacja*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 199.

⁵⁵ A. Spiegelman, *Maus. Opowieść ocalałego*, t. 1: *Mój ojciec krwawi historią*, przeł. P. Bikont, Kraków 2010, s. 105.

zwarcie na wszystkich moich stykach... obciął mi końcówki nerwów... przepalił wszystkie moje przewody!... Zamordowałaś mnie. Mamusiu, i zostawiłaś tu, żeby jeszcze spadła na mnie kara!!!⁶⁶. Marianne Hirsch, analizując *Więźnia piekielnej planety*, stwierdza: „Piekielna planeta” to zarówno Auschwitz, jak i psychika Art’a. [...] „Piekielna planeta” pokazuje, w jakim stopniu te wojenne wspomnienia pozostały bezpośrednio obecne w życiu Art’a i jego rodziców, a także, jak bardzo nie zostały oswojone. Pograżony w żalobie Art nie pamięta jednak obozu koncentracyjnego, z którego pochodzi pasiak – jemu przypadła w udziale zapośredniczona przez wspomnienia rodziców postpamięć. Pozostaje więc więźniem swojego obozowego pasiaka i otoczonej czarnym marginesem przestrzeni swojej psychiki. Sugeruje się tu, że tworzenie Maus’a stanowi próbę zarówno głębszego wnikięcia w swoją postpamięć, jak znalezienia drogi odwrotu⁶⁷.

Przemysław Czapliński, analizując dzieła należące do zespołu postpamięci, w tym także teksty literackie (m.in. *Utwór o Matce i Ojczyźnie*), stwierdzał, że są to prace *mniej więcej o Holokauście*⁶⁸, że nie czynią z historycznego Holokaustu głównego przedmiotu przedstawienia⁶⁹, że przywołują *Zagładę* w sposób oczywisty, a zarazem niejasny, że *mówią o niej, ale nie tylko o niej i nie przede wszystkim o niej*⁷⁰. Przywoływał wreszcie rozróżnienie Frank’a Ankersmit’a i powtarzał, że dzieła te nie są *ekspresją doświadczenia Holokaustu, lecz ekspresją dotyczącą Holokaustu*⁷¹.

Shoshana Ronen, sięgając, co prawda, po narracje pisarzy należących do „drugiego pokolenia” w sensie kulturowym i literackim, wnioskuje, iż w tekstach tych *Szoa nie jest przedstawiona jako wydarzenie historyczne, ale raczej jako doświadczenie duszy, jako wewnętrzne piekło, mitologiczna konkretyzacja lęków*⁷². Jak się zdaje, jej spostrzeżenia odnosić można do generacji (i narracji) dzieci ocalałych w ogóle.

Zaryzykować można stwierdzenie, że jeśli – jak chce Hirsch – *rola Andzi w tej rodzinnej konstrukcji sprawia, że współpraca Art’a i Władka staje się procesem tego, co męskie*⁷³, to nieobecność ojca, jego odsunięcie, wreszcie to, że prawda, do której chcą dotrzeć córki ojców nie dotyczy, powoduje, że mamy w interesujących mnie tutaj narracjach do czynienia z tym, co kobiece, z narracją „obciążoną płciowo”⁷⁴. Nawet jeśli bohaterki-autorki wypowiadają głośno brak ojca, to cała późniejsza walka, którą na kartach tych tekstów możemy obserwować, nie rozgrywa się o jego obecność, ale o to właśnie, co wynikać może wyłącznie z tej nieobecności, ze współobcowania dwóch kobiet – matki i córki. Ojciec albo jest postacią spoza tego doświadczenia, spoza żydowskości i Zagłady, albo nie funkcjonuje w życiu córki z innego powodu. O ile zatem

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć*, s. 269.

⁶⁸ P. Czapliński, *Zagłada...*, s. 201.

⁶⁹ Tamże, s. 203.

⁷⁰ Tamże, s. 202.

⁷¹ Tamże.

⁷² S. Ronen, *Od zmagania...*, s. 87.

⁷³ M. Hirsch, *Źródła i postpamięć*, s. 272.

⁷⁴ Zob.: tamże.

w *Mausie* współpraca ojca i syna prowadzić ma do zrekonstruowania głosu i losu matki, o tyle w *Utworze o Matce i Ojczyźnie, Frascati, Włoskich szpilkach i Rodzinnej historii lęku* dochodzi do pewnego przesunięcia – nieobecność ojca pozwala matce i córce na uzyskanie przestrzeni dialogu, przywrócenie im głosu, a na gruncie dzieła – wyeksponowanie kobiecej relacji. Idąc dalej za myślą Hirsch, stwierdzić można więc, że matka i córka współpracują jako para twórczych kobiet, zaś *trudności, które budują ich relację, służą jedynie wzmocnieniu tej więzi trzymającej ich przy sobie i przy wspólnym przedsięwzięciu*⁶⁵. Ma zatem rację, ale i słuszną intuicję w odniesieniu do innych tego typu przypadków, Bożena Keff, gdy pisze w *Utworze o Matce i Ojczyźnie: prosimy o zrozumienie, / Że ojca zostawiamy poza nawiasem tej tutaj historii, / Ale taki jest nasz przypadek* (*UoMiO*, s. 68). Obecne na kartach interesujących mnie utworów wspomnienia o matkach stanowią, podobnie jak *Więzień piekielnej planety* w *Mausie* – pracę pamięci. To, czego dowiadujemy się o Zagładzie, jest natomiast „tworzeniem postpamięci”⁶⁶.

PODSUMOWANIE

Teksty interesujące w kontekście niniejszych rozważań nie są opowieściami niedoszłych ofiar Zagłady. To zatem nie opowieści o samej Zagładzie, ale o życiu „po” – relacje obserwatorów, współuczestników życia „po Szoa”, i tak jak w przypadku relacji naocznych świadków Zagłady (nie-Żydów), mamy do czynienia z zapośredniczeniem⁶⁷. Matki nie snują opowieści. Powiedzieć można, że nie są to narracje, które mają początek i koniec. To natomiast historie wyłuskane ze strzępków matczynych słów, krzyków, żalu, oparte na interpretacji gestów, dopowiedzeniach, wypełnianiu luk. W każdym z utworów Zagłada pojawia się w przeblyskach, mgnieniach. Rola córki polega na kolekcjonowaniu odłamków, na składaniu w całość tego, co rozproszone, wreszcie: na tworzeniu własnej opowieści o wojennym losie matki-Żydówki, własnej opowieści o Zagładzie. Matka Ewy Kuryluk pyta: *Miliony spalono, ja ocalałam. Po co?* (*Fr.*, s. 146), i mówi: *Wmawiałam sobie, że przeżyłam, żeby dać świadectwo. Ale prawda mnie przerosła [...] W rezultacie ocalałam, żeby zataić* (*Fr.*, s. 47). Potomkini rekonstruuje historię rodziny, wpisuje ją w historię Zagłady, ale i tworzy porządek opowieści, której nie usłyszała od rodziców, przede wszystkim zaś od matki. To pośrednio droga ku własnej tożsamości, której odkrywanie albo pozostaje w opozycji do ukrywania swego pochodzenia przez matki, albo w sytuacji, gdy niekończąca się opowieść matki „anihiluje”, wymaga wypracowania kontrnarracji, języka, który byłby odmienny od matczynego. W *Utworze o Matce i Ojczyźnie na pierwszy sygnał skruchy ze strony Matki, pierwszy przejaw rozsądku i krytycyzmu, Córka odpowiada: „muszę powiedzieć, że człowiekiem jesteś przyzwoitym”. Właśnie w tym momencie wszystko, co sprawiało wrażenie retoryki przemocy stosowanej przez*

⁶⁵ *Tamże*, s. 273.

⁶⁶ *Tamże*, s. 274.

⁶⁷ Czy raczej: z zapośredniczoną opowieścią, opowieścią o cudzym doświadczeniu, opowieścią tego, kto zetknął się z Zagładą w sposób niebezpośredni.

*Matkę wobec Córkę, nabiera charakteru historycznego świadectwa i Zagłada dochodzi do głosu*⁶⁸. We wszystkich analizowanych w niniejszym szkicu utworach mamy zatem do czynienia ze skomplikowaną relacją dwójki kobiet, które prowadzą ze sobą złożony, trudny, czasami bolesny dialog. Wspólny pokój – wewnątrz domu, przestrzeń rozmowy, daje rozmówczyniom niezbędny im czas na dotarcie do prawdy o nich samych. Ich zmaganie jest twórcze.

BIBLIOGRAFIA

- Bielas K., *Nielegalny plik*, rozmowa z Bożeną Umińską-Keff, „Gazeta Wyborcza” 2008, 27 V, [online] http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,5250183,Nielegalny_plik.html.
- Brzostowicz M., *Wizerunek rodziny w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1998, *Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”*, t. 8.
- Choduń A., *Córka o matce, czyli „potwór” Bożeny Keff*, „Tygiel Kultury” 2011, nr 7-9, [online] http://www.tygielkultury.eu/7_9_2011/aktual/30.htm.
- Cuber M., *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987-2012*, Katowice 2012, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 3027.
- Czapliński P., *Mausoleum*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 37, [online] <http://tygodnik.onet.pl/kultura/mausoleum/8fsvl>.
- Czapliński P., *Wypowiadanie wojny. Literatura najnowsza wobec okresu 1939-1945*, [w:] *Wojna i postpamięć*, red. Z. Majchrowski, W. Owczarski, Gdańsk 2011.
- Czapliński P., *Zagłada i profanacje*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4.
- Czerska T., *Historia rodziny – rodzina w historii*, [w:] *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. I. Iwasiów, Szczecin 2008, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński*, t. 723.
- Dąbrowska D., *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczaniu historii*, Szczecin 2004, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński*, t. 512.
- Galant A., *Zakochane bez pamięci. Szkic do współczesnych kobiecych „narracji rodzinnych”*, [w:] *Poetologie pamięci*, red. D. Śnieżka, Szczecin 2011, *Rozprawy i Studia – Uniwersytet Szczeciński*, t. 806.
- Halbwachs M., *Zbiorowa pamięć rodziny*, [w:] tenże, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Hirsch M., *The Generation of Postmemory. Writing and Visual Culture After the Holocaust*, New York 2012, *Gender and Culture*.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Janion M., Filipiak I., *Zmagania z Matką i Ojczyzną*, [w:] B. Keff, *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Kraków 2008.
- Jarecka D., *Ewa Kuryluk: każdy jest dla kogoś dobry*, „Gazeta Wyborcza” 2010, 6 X, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,7112897,Ewa_Kuryluk_Ktos_jest_dla_kogos_dobry.html.

⁶⁸ P. Czapliński, *Mausoleum*.

- Karolak S., *Zabójstwo dziecka w literaturze polskiej o Zagładzie*, [w:] *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej*, red. nauk. K. Ilski i in., Poznań 2014, *Badania Interdyscyplinarne – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, nr 36.
- Karwowska B., *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, Kraków 2009, *Modernizm w Polsce*, t. 28.
- Keff B., *Utwór o Matce i Ojczyźnie*, Kraków 2008.
- Kubisiowska K., *Magdalena Tulli: Ludzik mi padł, więc gram następnym*, „Gazeta Wyborcza” 2011, 30 X, [online] http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,10548289,Magdalena_Tulli_Ludzik_mi_padl_wiec_gram_nastepnym.html.
- Kuryluk E., *Frascati. Apoteoza topografii*, Kraków 2009.
- Langer L., *Scena pamięci. Rodzice i dzieci w tekstach i świadectwach Holokaustu*, przeł. J. Mikos, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1/2.
- Łysak T., *Meandry ujawniania – późne odkrycie tożsamości w „Rodzinnej historii lęku” Agaty Tuszyńskiej*, [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. E. Domańska, P. Czapliński, Poznań 2009, *Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”*, t. 56.
- Nikliborc A., *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych*, Kraków 2010.
- Ostrowska J., *Obca ofiara – figura prostytutki obozowej i jej wyparcie w dyskursie pohloloaus-towym*, „uniGENDER” 2010, nr 1, [online] www.unigender.org/?page=biezacy&issue=04&article=02.
- Prot-Klinger K., *Wpływ traumy na relacje w rodzinie*, [w:] *Życie po Zagładzie. Skutki traumy u ocalałych z Holocaustu. Świadectwa z Polski i Rumunii*, Warszawa 2009, *Monografie Psychiatryczne*, 9.
- Ronen S., *Od zmagania z bestią nazistowską w piwnicy do zmagania z tą bestią w nas samych*, przeł. z ang. S. Obirek, przeł. z hebr. Michał Sobelman, [w:] *Porzucić etyczną arogancję. Ku reinterpretacji podstawowych pojęć humanistyki w świetle wydarzenia Szoa*, red. B.A. Polak, T. Polak, Poznań 2011.
- Sobolewski T., *Nike 2012. Magdalena Tulli: nie ma zmyślonych opowieści*, „Gazeta Wyborcza” 2012, 15 IX, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,12487543,Nike_2012__Magdalena_Tulli_Nie_ma_zmyslonych_opowieosci.html.
- Spiegelman A., *Maus. Opowieść ocalałego*, t. 1: *Mój ojciec krwawi historię*, przeł. P. Bikont, Kraków 2010.
- Strzałka J., *Sekrety rodzinne. Recenzja książki: Ewa Kuryluk, „Frascati”*, „Polityka” 2009, 13 X, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/304410,1,recenzja-ksiazki-ewa-kuryluk-frascati.read>.
- Stöcker-Sobelman J., *Kobiety Holocaustu. Feministyczna perspektywa w badaniach nad Shoah. Kазus KL Auschwitz-Birkenau*, Warszawa 2012.
- Tulli M., *Włoskie szpilki*, Warszawa 2011.
- Tuszyńska A., *Rodzinna historia lęku*, Kraków 2005.
- Ubertowska A., *Archeologie pamięci. Współczesne kobiece narracje o wojnie*, [w:] *Wojna i postpamięć*, red. Z. Majchrowski, W. Owczarski, Gdańsk 2011.
- Ubertowska A., *„Niewidzialne świadectwa”. Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holocaustu*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4.

- Wilk M., *Życie jako dzieło sztuki*, „Polityka” 2009, 13 X, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/304502,1,zycie-jako-dzielo-sztuki.read>.
- Winnicka E., *Kangur w skórze słonia. Rozmowa z Ewą Kuryluk. O powojennym dzieciństwie, traumach, chorobie i wytchnieniu, które daje sztuka*, „Polityka” 2010, 27 III, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1504420,1,rozmowa-z-ewa-kuryluk.read>.
- Wszystko o Matce-Żydówce. Wokół książki Bożeny Keff „Utwór o Matce i Ojczyźnie”*, [online] <http://genderstudies.pl/index.php/aktualnosci/feminaria/wszystko-o-matce-zydowce-wokol-ksiazki-bozeny-keff-utwor-o-matce-i-ojczyznie-relacja>.
- Wysocki G., *Magdalena Tulli, „Włoskie szpilki”*, dwutygodnik.com, [online] <http://www.dwutygodnik.com/artukul/2862-magdalena-tulli-wloskie-szpilki.html>.
- Zaleski M., *„Włoskie szpilki” Magdalena Tulli*, [online] <http://www.institutksiazki.pl/ksiazki-detel,literatura-polska,3169,wloskie-szpilki.html>.

Dr Sylwia KAROLAK – literaturoznawczyni, adiunkt w Zakładzie Antropologii Literatury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się kulturą Żydów polskich, a także literaturą poświęconą Zagładzie. Ostatnio zajmuje się obecnością wątków postpamięciowych w literaturze polskiej, a także kreślonymi ręką kobiet utworami dotyczącymi II wojny światowej. Autorka książki *Doświadczenie Zagłady w literaturze polskiej 1947-1991. Kanon, który nie powstał* (2014).